Po Konfiskacie nakład drugi

Cena dzisiejszego numeru wynosi 25 groszy

Nr. 56 (5678) WARSZAWA, NIEDZIELA 11 LUTEGO 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 8.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 8-13-89
DRUKARNIA — 2.76-48

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Uchwały zasadnicze XXIII Kongresu P.P.S.

Wszyscy w Partji odczuwaliśmy oddawna potrzebę

REWIZJI NASZEGO PROGRAMU,

ponieważ program, dziś nas obowiązujący, opracowany był w okresie, kiedy *kryzys kapitalizmu* nie ujawnił siebie jeszcze, kiedy *prąd faszystowski* wogóle nie istniał. Tekst programu przewiduje wprawdzie, że podstawy starego ustroju zostały już zachwiane; przewiduje, że polityka klas posiadających może przeobrazić *rozwój demokratyczny* w jawną *wojnę domową;* ale bądź, co bądź dostosowanie sformułowań do warunków nowych stało się prawdziwą koniecznością.

To też Kongres zatwierdził jednomyślnie decyzje Rady Naczelnej i C. K. W. co do powołania specjalnej *Komisji Programowo - Statutowej,* która *najdalej* po roku przedłoży wyniki swoich prac następnemu *nadzwyczajnemu* Kongresowi.

W tej chwili *obowiązuje nas w dalszym ciągu* — rzecz prosta — *program obecny;* uchwały Kongresu, ogłoszone przez nas parę dni temu, są oceną położenia i wskazaniem dla kierownictwa partyjnego na przeciąg miesięcy najbliższych; nie zmieniają one programu, nie zrywają ani z przeszłością ruchu ani — tembardziej — z *założeniami ideowemi* Polskiej Partji Socjalistycznej. Kongres przyjął znane tezy Rady Naczelnej, przetwarzając je w ten sposób w stanowisko całej Partji. Tezy zawierają dokładną analizę sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej, dają obraz tej roli, jaką odgrywa *faszyzm,* stwierdzają przedewszystkim fakt

ZAŁAMANIA SIĘ GOSPODARKI KAPITALISTYCZNEJ

rosnące zaostrzenie *przeciwieństw klasowych,* stwierdzają konieczność

URUCHOMIENIA WSZELKICH KLAS I WARSTW OBJEKTYWNIE ANTYKAPITALISTYCZNYCH

pod znakiem *Socjalizmu* i *Wolności* przeciwko kapitalizmowi i przeciwko faszyzmowi.

Hasło *Rządu Robotniczo - Włościańskiego* streszcza w sobie problem organizacji władzy państwowej, podejmującej świadomie i planowo wielki trud przebudowy społecznej. Kongres powiedział wyraźnie w myśl tez Rady Naczelnej i w myśl rozwijanego systematycznie od paru lat poglądu kierownictwa Partji, że przełamanie prądu faszystowskiego w Polsce nie może już — w danych warunkach — oznaczać *tylko* powrotu do demokracji politycznej; oznaczać ono będzie i w Polsce, i tak samo gdzieindziej

POCZĄTEK REWOLUCJI SPOŁECZNEJ,

ponieważ z chwilą pęknięcia gdziekolwiekbądź systemów faszystowskich czy półfaszystowskich nic nie zdoła ograniczyć biegu zdarzeń do płaszczyzny *wyłącznie* politycznej.

Kongres przypuszcza, że „Rząd Robotniczo - Włościański będzie miał *w okresie przejściowym* charakter *dyktatury,* niezbędnej dla uniemożliwienia wszelkich prób kontrrewolucji". Jednocześnie Kongres zgodnie z treścią programu, który głosi:

„Podnoszenie środków represji, a nawet teroru do godności *trwałego systemu,* zwłaszcza zaś opieranie przebudowy społecznej na bezwzględnych, dyktatorskich rządach mniejszości — *niezgodne jest z istotą Socjalizmu* i nie może prowadzić do wyzwolenia klasy robotniczej".

poczynił zastrzeżenia, zmierzające do usunięcia zawczasu jakiejkolwiek chwiejności i jakichkolwiek nieporozumień. Kongres oświadczył:

1) że Rząd Robotniczo - Włościański musi powstać *„z woli mas";*

2) że musi być „oparty o masy" i *„poddany ich stałej kontroli";*

3) że musi — wreszcie — *„zapewnić masom wolność"* i niejako „zagwarantować" im „wpływ na losy Państwa".

Kongres zastrzegł tą drogą, że Partja docenia nadal całą wagę *wolności* w życiu człowieka i wagę *kontroli społecznej* nad władzą państwową; *odrzucając* zaś równolegle znaczną większością głosów wnioski, nawołujące do podjęcia ponownej próby (w skali międzynarodowej) utworzenia t. zw. jednolitego frontu z „Kominternem", podkreślił tem dobitniej swoją wolę, by stanowisko P. P. S. nie było rozumiane, jako przesuwanie się ku ideologji komunistycznej. Sądzę, że się nie omylę, gdy powiem, że uchwała Kongresu oznacza w pierwszym rzędzie, jeżeli mówi o „charakterze dyktatury w okresie przejściowym" Rządu Robotniczo - Włościańskiego:

1) protest przeciwko *ślamazarności* wielu rządów demokratycznych w stosunku do faszyzmu;

2) stwierdzenie, że nie chcemy więcej „dobrowolnego oddawania władzy", jak w r. 1919.

***

Kongres powierzył — za pośrednictwem powołanej przez siebie Rady Naczelnej — ster Partji *temu samemu w zasadzie kierownictwu.* Teraz chodzi o to, jak słusznie powiedział zamykając obrady, przewodniczący Kongresu tow. Zygmunt **Żuławski**, by uchwały zaważyły *naprawdę,* zaważyły *realnie* na polskiem życiu. Nie jesteśmy ani Socjalizmem „lewicowym", ani Socjalizmem „prawicowym". Jesteśmy poprostu

SOCJALIZMEM

bez dowolnego przymiotnika, Socjalizmem, który umie myśleć i rozwijać się, który potrafi stanąć „twarzą do rzeczywistości", nie ugrzęźnie w żadnych „frakcyjnych swarach", wynosząc ponad nie *solidarny wysiłek,* podjęty *solidarnie* w warunkach najtrudniejszych, wobec przeszkód kolosalnych. Dla zwycięstwa trzeba *woli* i *charakterów.*

Obie te wartości musimy wydobyć wszyscy z siebie i rzucić je na szalę wypadków.

Mieczysław Niedziałkowski.

Nowy lot sowiecki do stratosfery

Z Moskwy donoszą: Niezrażony katastrofą balonu **„Osoawiachim 2"** Rząd sowiecki czyni przygotowania do **nowego lotu do stratosfery.** Znajdujący się obecnie w budowie nowy balon stratosferyczny wyposażony będzie w udoskonalone przyrządy techniczne, które, zdaniem specjalistów, **zapewnią mu zupełne bezpieczeństwo.** W tym celu wykorzystane zostaną wszystkie doświadczenia, jakich dostarczył ostatni tragicznie zakończony lot. Lotnicy zaopatrzeni będą w spadochrony. Skonstruowany zostanie specjalny przyrząd, który **uniemożliwi tworzenie się skorupy lodowej na stratostacie.** Balon zaopatrzony będzie w **automatyczny nadawczy aparat radjowy, który umożliwi określenie w każdej chwili miejsca położenia balonu nawet gdyby załoga nie była w możności nadawać sygnałów radjowych.** Aparaty rejestracyjne zostaną połączone ze spadochronem, tak, że nawet w razie katastrofy balonu **dane naukowe zdobyte w czasie lotu nie ulegną zniszczeniu.**

Nowy lot do stratosfery odbędzie się w połowie marca r. b. pod kierownictwem znanego lotnika sowieckiego **Prokofjewa,** który ma nadzieję osiągnąć rekordową wysokość 30.0000 metrów. Nowy stratostat będzie nosił **imię trzech lotników,** którzy zginęli w katastrofie „Osoawiachima 2". (ATE).

Amnestja w... Japonji

Dzisiaj ogłoszona będzie w Japonji **ogólna amnestja** z okazji narodzin następcy tronu, który przyszedł na świat w grudniu ub. r. Z amnestji skorzysta około 35,000 więźniów na ogólną liczbę 56,000. Kary więzienia będą zmniejszone o 4-tą część, kary śmierci będą zamienione na dożywotnie więzienie. Pozatem 25,000 obywateli przywrócone będą prawa obywatelskie. (PAT.).

Przed rozwiązaniem samorządu stołecznego

Jak informują agencję PID. ze źródeł miarodajnych, rozwiązanie zarządu miejskiego m. Warszawy i Rady Miejskiej, które nastąpi w najbliższych dniach, dokonane zostanie na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów. Rozporządzeniem Rady Ministrów mianowany będzie również zarząd komisaryczny stolicy.

Nowe zarządzenia Roosevelta

Prez. **Roosevelt** przesłał wraz z orędziem do Kongresu, które zapowiedzieliśmy wczoraj, projekt ustawy, zmieniający całkowicie obrót giełdowy i zawierający ostre środki przeciwko spekulacji.

Główne postanowienia nowej ustawy są następujące:

1) związkowa komisja handlu sprawuje nadzór nad wszystkiemi czynnościami giełdowemi.

2) wykroczenia przeciwko nowej ustawie przez poszczególnych obywateli będą karane grzywną do 25.000 dolarów i więzieniem do lat 10.

W razie gdyby nadużycia te były popełniane przez giełdy, zarządom giełd zagraża grzywna do 500,000 dolarów włącznie.

3) wszelkie spekulacje na kursach będą uważane za czynności karalne.

4) wszelkie tranzakcje giełdowe winny być pokryte conajmniej do wysokości 60%.

5) tranzakcje bez limitu są utrzymane pod pewnymi warunkami.

Nowa ustawa po zatwierdzeniu jej przez kongres wejdzie w życie w dniu 1 października r. b. (ATE.).

Francuscy marynarze nie wyładowują hitlerowskich okrętów

Z Paryża donoszą, że w porcie Goncarneau (Finistere) robotnicy portowi odmówili wyładowania statku niemieckiego „Jupiter", który wpłynął pod flagą hitlerowską. (ATE).

Afera szpiegowska w Barcelonie

Z Barcelony donoszą, że wykryta niedawno afera szpiegowska zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas aresztowano 4 osoby, dalsze jednak aresztowania są przewidywane. Jak wykazało śledztwo, nabyli oni niedawno jacht, na którym mieli odbyć rzekomo podróż do Konga francuskiego. (ATE).

Hitlerowskie magazyny broni w Austrj

Z Linzu donoszą, że w czasie rewizji u pewnego stolarza, nazwiskiem **Kellermeier,** wykryto skład materjałów wybuchowych w ilości około 70 granatów ręcznych, 100 bomb różnej wielkości, oraz 35 petard. Wykryto również wielką ilość broszur i ulotek propagandowych, narodowo - „socjalistycznych", pochodzących, jak się okazało, z Niemiec. **Kellermeiera** oraz inne osoby aresztowano i osadzono w obozie koncentracyjnym. (ATE).

Znów prowokacja japońsko-mandżurska

Z Charbina donoszą o zamachu na jednego z urzędników konsulatu sowieckiego. Gdy urzędnik ten przejeżdżał samochodem przez przedmieście Charbina, Sachaljan, pewien osobnik w mundurze policjanta mandżurskiego dał do niego kilka strzałów, raniąc go w plecy. Straż eskortująca samochód odpowiedziała strzałami do zamachowca, który zdołał jednak zbiec. Władze mandżurskie wyraziły z powodu tego wypadku swe ubolewanie konsulowi sowieckiemu w Charbinie **Sławuckiemu.** (ATE).

Dymitrow grozi głodówką

W wywiadzie z berlińskim korespondentem **Reutera,** którego dopuszczono do więzienia, **Dymitrow** zagroził, że, o ile nie będzie szybko wypuszczony na wolność, rozpocznie strajk głodowy.

O ile tego dotychczas nie uczynił, to jedynie ze względu na swą starą matkę. (PAT.).

C. K. W.

Przypominamy, że we wtorek, dn. 13 b. m., o godz. 10 r. w gmachu Z. Z. K. odbędzie się posiedzenie plenarne CKW PPS.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Wczoraj metalowcy Warszawy opuścili fabryki po 6 godzinach pracy

Wczoraj tak, jak w każdą sobotę — metalowcy warszawscy opuścili fabryki po 6 godzinach pracy.

O zatarg w porcie gdyńskim

Dn. 12 b. m. rozpoczną się w Min. Opieki Społecznej konferencje porozumiewawcze w związku z długotrwałym zatargiem o nową umowę zbiorową marynarzy w porcie gdyńskim.

Harewicz

Pisaliśmy swego czasu obszernie o prowokatorze carskiej ochrany, **Harewiczu,** który wydał na łup siepaczy carskich wielu bojowników o wolność, a teraz w niepodległej Polsce, pracując, jako urzędnik w dyrekcji kolejowej, miał **nawet zostać przedstawiony do... specjalnego odznaczenia!!**

„I. K. C." doniósł, że w chwili obecnej sprawa **Harewicza** (którego po zdemaskowaniu zwolniono z posady z... trzymiesięcznem odszkodowaniem!) znajduje się u prokuratora Sądu Najwyższego. Prokurator ma orzec, czy sprawa ta uległa przedawnieniu, czy nie — i czy ma być wszczęte postępowanie karne przeciwko **Harewiczowi.**

Narazie, w związku z tem, chcielibyśmy poruszyć jeden szczegół:

Jak pisaliśmy, **Harewicz** miał zostać przedstawiony do specjalnego odznaczenia, oraz, że po zdemaskowaniu go otrzymał trzymiesięczne odszkodowanie...

Stwierdzamy, że nie otrzymaliśmy dotychczas żadnego zaprzeczenia.

Sytuacja we Francji.

Wobec ostatnich wydarzeń

SZCZEGÓŁY TRAGICZNEGO DNIA.

Dymisja gabinetu **Daladiera** nastąpiła w okolicznościach dramatycznych. Otc — jak obecnie wychodzi na jaw — premjer rządu nie był zupełnie pewny szefów garnizonu i gwardji republikańskiej i w razie przeciągania się rozruchów szanse ulicy mogłyby wzrastać. Z drugiej strony **Daladier,** mający większość w Izbie, znalazłby się w mniejszości w Senacie. Zresztą **Daladier** do tego stop**nia upadł na duchu z powodu burzliwych** demonstracji i rozlewu krwi, że był już niezdolny do żadnej akcji. Tow. **Blum,** który w październiku r. ub. obalił pierwszy gabinet **Daladiera** i miał z nim ostry zatarg w Izbie, przeprosił się z nim i zaklinał go, by został. Nadaremno.

Ale wydaje się, **że Daladier** jeszcze przed manifestacjami stracił głowę. Bo lewica wprawdzie żądała od niego, jako warunku poparcia, zawieszenia w czynnościach prefekta policji **Chiappa** i kierownika teatru „Komedji Francuskiej" za wystawienie szekspirowskiego „Koriolana" (przedstawienia te reakcja wyzyskiwała codziennie do demonstracji przeciwko parlamentowi i Republice, lewica oskarżała kierownika teatru o świadomy podstęp polityczny), ale nikomu na lewicy nie przyszłoby na myśl wysłać **Chiappa** do Marokka (on zresztą nie przyjął stanowiska pro-konsula), a do teatru posłać... prefekta policji. Niefortunne te posunięcia napsuły dużo krwi i szły na rękę reakcji.

W manifestacjach brały udział elementy bardzo różnorodne. Obok monarchistów, kombatantów i nielicznych faszystów, znalazły się też w masie bezrobotni, drobni kupcy i urzędnicy, jednem słowem sfery dotknięte kryzysem i niezadowolone z rządu. Jest to rzecz zrozumiała i właściwi aranżerowie manifestacyj liczyli właśnie na to niezadowolenie, na poparcie ze strony ofiar kryzysu gospodarczego. Mniej zrozumiały jest udział **komunistów, którzy obok monarchistów i faszystów demonstrowali przeciw Republice i demokracji.** Przecież w razie zwycięstwa ulicy zapanowałaby dyktatura reakcji, a może monarchja. Ale komuniści francuscy nie chcą być „gorsi" od niemieckich i w miarę sił pracują na rzecz faszyzmu.

SYTUACJA OBECNA.

Powstanie gabinetu Doumergue'a może doprowadzić do uspokojenia kraju. Jest to gabinet koalicyjny, od skrajnej prawicy do neo-socjalistów włącznie. Tylko dzięki naprężonej sytuacji, w jakiej znalazł się kraj, gabinet taki mógł dojść do skutku i to w tak krótkim czasie. Jest to gabinet klęski radykałów, którzy na 20 zgórą portfeli zachowali zaledwie 7. Ale jest to też gabinet nietrwały, przejściowy, niezwiązany żadnym wspólnym programem, o którym — zdaje się — nawet mowy nie było, gabinet zakłopotania. A zarazem gabinet, w którym reakcja nietylko ilościowo, ale także jakościowo — przeważa, przyczem reakcja ta w obliczu klęski radykałów występować będzie zaczepnie, gotując się do zwycięstwa w następnych wyborach. Dodatnią stroną tego gabinetu byłoby powstrzymanie fali kontrrewolucji i wprowadzenie kraju z powrotem do normalnego łożyska. Ale byłby to gabinet, torujący drogę rządowi reakcji na dłuższy okres czasu, o ile lewica nie znajdzie w sobie dość siły, by zakusy te udaremnić.

Dodamy nawiasem, że udział w rządzie **Barthou,** jako min. spraw zagr., i dwuch generałów, świadczyłby o nastawieniu wybitnie antyniemieckiem.

NAUKA.

Wykazaliśmy przed paru dniami krótkowzroczność i nieudolność polityki radykalno - społecznych, która głównie przyczyniła się do wzmocnienia pozycji raakcji. Ale część winy spada też na socjalizm francuski. Właśnie wypadki ostatnich dni potwierdziły to w sposób, **nie pozostawiający nic do życzenia.**

Oto po dymisji **Daladiera** socjaliści zwrócili się do Konfederacji Pracy (klas. Zw. Zaw.) i „do wszystkich grup i ludzi, pragnących iść z nimi" z propozycją powołania rządu obrony republiki i zdobyczy robotniczych. Ale propozycja ta przyszła zapóźno. Prezydent powołał już był **Doumergue'a.** Na posiedzeniu frakcji socjalistycznej **nie było ani jednego głosu, któryby się sprzeciwił wstąpieniu socjalistów do gabinetu lewicowego,** sięgającego od radykałów i socjalistów-republ. (grupa, do której należał **Briand),** poprzez neo-socjalistów do komunistów, o ileby ci się na to zgodzili.

Pod naciskiem konieczności socjaliści byli więc gotowi wziąć udział w rządzie koalicyjnym. Ale przecież konieczność ta nie jest przypadkiem, lecz jest konsekwencją nieuniknioną polityki radykałów i tego stanu rzeczy, jaki panuje w Izbie, gdzie radykali są w mniejszości, a ich rządy zawsze były zależne od socjalistów. Teraz dopiero praktyka unaoczniła, że taktyka socjalistów w r. 1925 i w r. 1932 była chybiona. Taktyka ta polegała na tem, że socjaliści i radykali tworzyli blok wyborczy, celem zdobycia większości w Izbie, ale blok ten kończył się wraz z wyborami, socjaliści i radykali rozchodzili się, radykali sami nie dawali sobie rady z rządami i po kadencji Izby z r. 1925 przyszła większość prawicowa, obecnie zaś omal nie doszło do zwycięstwa kontrrewolucji. Narzuca się pytanie: **poco tworzyć blok wyborczy, jeżeli ten blok nie ma przetrwać okresu wyborczego i jeżeli większość lewicowa, wybierana na podstawie bloku lewicowego, doprowadza w rezultacie do zwycięstwa prawicy?**

Pytanie to stawiali socjaliści, którzy wkońcu opuścili partję i obecnie są t. zw. neo-socjalistami. Gdyśmy przed paru miesiącami, z racji rozłamu w socjaliźmie francuskim, stwierdzili, że neo-socjaliści **na tym punkcie** mają rację i że może nadejść chwila, że socjaliści będą zmuszeni wstąpić do rządu koalicyjnego, ale na gorszych warunkach, niż wtedy, gdy się ma ręce wolne, to nasza rodzima „lewica" nie posiadała się z oburzenia. Wypadki paryskie pokazały, kto miał rację.

Narazie akcja klasy robotniczej we Francji ograniczy się do 24-godz. demonstracyjnego strajku powszechnego.

(jmb.).

Oświadczenie tow. Jouhaux
w sprawie strajku powszechnego

Po rozmowie z premjerem DOUMERGUE sekretarz generalny Generalnej Konfederacji Pracy, tow. JOUHAUX, oświadczył, że premjer podkreślił potrzebę utrzymania spokoju zarówno ze względu na sytuację wewnętrzną, jak i zewnętrzną, oraz stwierdził, że Francja nie potrzebuje dyktatury. JOUHAUX oświadczył premjerowi, że ostatnie manifestacje zostały zorganizowane przez organizacje faszystowskie i prawicowe w celu zastąpienia demokracji dyktaturą. Członkowie Generalnej Konfederacji Pracy pragną przeciwstawić swoją zdecydowaną wolę zagrodzenia drogi reakcji i dlatego proklamowali strajk, który, podkreślając siłę robotniczego Paryża i prowincji, powinien zachować pełen godności charakter. (PAT.).

Stanowisko „neo-socjalistów"

„NEOSOCJALIŚCI" ZWOŁUJĄ RADĘ CENTRALNĄ.

Wobec wejścia dep. **Marqueta** do gabinetu, w którego skład wchodzą: **Tardieu, Flandin, Marin** i in., kilku deputowanych „neosocjalistycznych" zażądało od prezydjum partji zwołania rady centralnej.

Decyzja grupy „neosocjalistycznej", upoważniająca **Marqueta** do wejścia w skład rządu, powzięta została 13 głosami przeciwko 4-em. (PAT.).

DLACZEGO WESZLI DO RZĄDU?

Grupa „neosocjalistów" w Izbie deputowanych, po zapoznaniu się z treścią rozmowy, jaką odbył dep. **Marquet** z premjerem **Doumergue,** uchwaliła rezolucję, stwierdzającą, że ze względu na wyjątkowe okoliczności grupa przyjmuje do wiadomości udział **Marqueta** w rządzie, oświadcza jednak jednocześnie, że **Marquet** wchodzi w skład gabinetu **we własnem imieniu.**

Grupa wyraża również nadzieję, że **Marquet** uzyska w gabinecie zapewnienia niezbędne dla klasy robotniczej i demokracji.

Jeden z wpływowych członków tej grupy, komentując powyższą rezolucję, zaznaczył, że „neosocjaliści" zgodzili się na wejście **Marqueta** do Rządu jedynie dlatego, że spełniono niektóre dezyderaty partji, m. in. ponieważ przyznano radykałom większą ilość tek. (PAT.).

Reakcja szykuje się do ataku

Przewodniczący związku byłych kombatantów faszystowskich **„Krzyż Ognisty"** wydał odezwę, w której wyraża żal, że nowy gabinet **Doumergue'a** jest **jedynie półśrodkiem,** a nie prawdziwem wyjściem z sytuacji. Nie jest to rząd pojednania narodowego. Współpraca zasłużonych osobistości z politykami skrajnej lewicy, ponoszącymi współodpowiedzialność za ostatnie wydarzenia, nie **może być owocną.**

W tym stanie rzeczy gabinet ten jest jedynie paljatywem. Członkowie organizacji winni być w pogotowiu, aby odeprzeć grożące niebezpieczeństwo. Odezwa kończy się apelem, aby wszyscy członkowie „Krzyża Ognistego" byli gotowi na zew ojczyzny. (ATE.).

Komuniści

Piątkowe manifestacje komunistyczne w północno - wschodniej dzielnicy miasta miały przebieg poważny. Pod naporem tłumu manifestantów policja zmuszona była parokrotnie zrobić użytek z broni. Wiele strzałów padło również ze strony komunistów. W wyniku rozruchów dwie osoby zostały zabite, zaś 115 osób, **wśród których 32 policjantów,** odniosło rany. Policja dokonała 800 aresztowań. (ATE.).

Rząd Doumergue'a

WRAŻENIE W BERLINIE.

Wiadomości o składzie gabinetu **Doumergue'a** nadeszły do Berlina w piątek późnym wieczorem i wywołały w kołach politycznych wielkie zainteresowanie.

„Vossische Ztg." podkreśla, że nowy minister spr. zagranicznych *Barthou* jest jednym z najwierniejszych ludzi z otoczenia *Poincare'go.* Nikt—zaznacza dziennik — nie może zarzucić nowemu ministrowi, że nie będzie się czuł związany z najstarszemi tradycjami francuskiej polityki zagranicznej.

„Voelkischer Beobachter" przypomina, że w r. 1913 *Barthou* wprowadził we Francji trzyletnią służbę wojskową. Dziennik dodaje, że wejście *Barthou* do gabinetu wskazuje wyraźnie „z czem w przyszłości należy się liczyć". (PAT).

Nadciąga fala mrozów

Z Nowego Jorku donoszą o nowej fali mrozów. Komunikacja kolejowa i tramwajowa odbywa się z wielkiemi utrudnieniami. **Żegluga została częściowo wstrzymana.** Dziś rano zanotowano w Nowym Jorku 2 stopnie Celsjusza poniżej zera. Roboty publiczne zostały z powodu zimna przerwane, dzięki czemu 80.000 ludzi straciło pracę. W Waszyngtonie zanotowano dziś 24 stopnie Celsjusza poniżej zera. Roboty temperatura od 1912 r. Należy nadmienić, że Waszyngton posiada klimat ciepły. Kilkanaście osób zamarzło. Z powodu ślizgawicy wydarzyły się różne wypadki. Z prowincji nadchodzą wiadomości o jeszcze bardziej dotkliwych mrozach. (ATE).

Takie same wiadomości nadchodzą z Afryki północnej.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu
Budżety... Budżety...

Cechą charakterystyczną czwartego Sejmu jest to, że ludzie słuchają naprawdę tylko przemówień przedstawicieli opozycji. Gdy mówił tow. Żuławski, gdy mówił pos. Trąmpczyński, ławy poselskie, ławy dziennikarskie i galerja były przepełnione; skoro natomiast na trybunę wkracza referent któregoś z budżetów z ramienia BBWR, wówczas co sprytniejsi pp. posłowie BBWR gnają duchem do bufetu, posłowie opozycyjni zaś do kuluarów czy do klubów. „Literatura urzędowa" nie interesuje z natury rzeczy nikogo. Tak samo mniej-więcej było i wczoraj. Pewne ożywienie wywołują tylko niektóre deklaracje ministerjalne.

Wczoraj od rana kontynuowano dyskusję nad budżetem Przemysłu i Handlu.

Pos. **Kozubski** z NPR. omawia stosunki na G. Śląsku i dowodzi, że w przemyśle górnośląskim panuje nadal „duch pruski i buta pruska'. Po zeszłorocznem wystąpieniu p. Ministra Przem. i Handlu, który mówił o Polakach, zasiadających w radach nadzorczych tego przemysłu, nic się tam w istocie nie zmieniło.

BUDŻET MIN. SPRAW WEWNĘTRZN.

Budżet ten referował pos. **Pączek** (BB), który zachwycony jest działalnością tego ministerjum, a zwłaszcza działalnością policji. „Wysoki poziom referatu Centrali Policji Śledczej — powiada p. **Pączek** — jest odpowiedzią na zarzuty, że policja bije przy badaniach; policja śledcza nie musi posługiwać się pałką, bo dysponuje odpowiedniemi urządzeniami technicznemi.

Pos. **Bielecki** (Kl. Nar.) po omówieniu stosunku administracji do społeczeństwa, przytacza liczne wypadki nadużyć administracji, konfiskowania list, znikania głosów i t. p.

Dalej powiada p. Bielecki:

„Przynajmniej własne ustawy powinni panowie szanować, ale administracja tak się już przyzwyczaiła do łamania przepisów, że nie może się powstrzymać. To wszystko wykracza już ponad miarę cierpliwości obywateli Ustawa o zgromadzeniach jest również ciągle niepotrzebnie łamana".

Reszta przemówienia tego posła poświęcona była Żydom a wynikało z niej, że Żydzi urządzają pogromy na endeków, że Żydzi wybijają szyby w endeckich sklepach, że wogóle obwiepolacy są potulnemi, niewinnemi barankami które padają ofiarą Żydów.

Pos. **Bogusławski** (Kl. Lud.) omawia ostatnie wybory samorządowe. Wywołują one zniechęcenie i niewiarę w sprawiedliwość we własnem Państwie. Na komisji — powiada mówca—powiedziano, że zwyciężył w wyborach zdrowy instynkt. Czyj? Chyba starostów, gdyż ludność pozbawiono aktu wyborczego.

Również pos. **Pułjan** (Ch. D.) omawiał nadużycia wyborcze.

Pos. **Kuzyk** (Kl. Ukr.) zarzuca władzom polskim wrogi stosunek do ludności ukraińskiej.

Przemawiał także pos. **Polakiewicz** (BB.), który nic nie ma przeciwko krytyce, ale chciałby, żeby krytyka nacechowana były życzliwością.

Skromne życzenie!

***

Po przerwie obiadowej przemawiali jeszcze w dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewn. posł. Pewny, Michałkiewicz i Puławski (BB) oraz posł. *Ignasiakówna* z Frak. Kom., której po 6 minutach marszałek odebrał głos z powodu wyczerpania kontyngentu czasu.

Następnie przemawiał Min. Spraw Wewnętrznych *Pieracki,* zachwycony „zdobyczami wyborczemi" BBWR.

Przystąpiono do budżetu *Min. Oświaty,* który referował pos. Zdz. *Stroński.* W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. *Korecki* (Kl. Nar.).

Można i tak...

Czytaliśmy niedawno w **„Wiadomościach Literackich“** bardzo ciekawy, tudzież wcale sobie „czerwony“ reportaż **Ewy Szelburg - Zarembiny** z przebiegu rozprawy sądowej w Kobryniu; słyszymy o trudnościach, jakie napotyka wystawienie jej sztuki teatralnej ze strony czuwającego nad moralnością i prawomyślnością publiczną urzędu cenzorskiego.

W ostatnich czasach traf zdarzył, że sądzono nam było zapoznać się z inną stroną działalności **Ewy Szelburg-Zarembiny.**

W pięknie wydanej biało - amarantowej książeczce p. t. **„Święto niepodległości“**, zawierającej materjały na uroczystości szkolne w dniu 11 listopada, wydanej w Warszawie w r. 1933 przez **Z. Roguska** i **R. Korupczyńska,** znajdujemy dwa śliczne wierszyki pedagogiczne dla dorastających dziatek pióra p. **E. Szelburg:** „Sztandar“ i „Pan Prezydent“.

Przez chwilę wprawdzie byliśmy w kłopocie, czy nas oczy nie mylą, czy pod temi wierszykami znajduje się podpis **K. Iłłakowiczówny** czy **E. Szelburg.**

Kwestja autorstwa da się jednak niewątpliwie rozstrzygnąć na korzyść p. **E. Szelburg-Zarembiny.**

Wierszyk o **„Panu Prezydencie“** jest tak ujmujący, tyle zdradza szczerego uczucia, patrjotycznej głębi i pedagogicznego smaku, że nie możemy się oprzeć chęci zacytowania poważniejszego fragmentu z tego wytworu pracy państwowo-twórczej p. **E. Szelburg:**

„W stolicy, w Warszawie,
śliczny Zamek stoi.
Podwoje otwarte,
warta u podwoi.
Na tym ślicznym Zamku
w dawnych, dawnych latach.
mieszkali królowie
w purpurowych szatach

— — — — — —

Przeminęły lata...
I na Zamku zmiany:
zamiast królów mieszka,
Prezydent kochany.
Nie nosi korony,
jak pradawni króle,
i nie chowa skarbów
w złocistej szkatule.
Jak zwyczajny człowiek,
niedumny ni trocha,
a każdy, kto Polak,
serdecznie Go kocha.
Bo ten Pan Prezydent,
jak ojciec troskliwy,
troszczy się o kraj nasz,
żeby był szczęśliwy.
Pracuje dla Polski
o każdziutkiej porze,
więc Mu dopomagaj,
dobry Panie Boże!
Dodawaj Mu siły,
otuchy i zdrowia,
żeby jak najdłużej
żył nam i pracował.
A my, polskie dzieci,
przyrzekamy głośno
Jemu do pomocy
na zuchów wyrosnąć“.

Rzucając okiem właśnie w dzień imienin Pana Prezydenta, **na wiersz E. Szelburg** o „Panu Prezydencie“, **można** się istotnie w niemałej mierze wzruszyć i doznać przypływu tych wstrząsających uczuć, o których tak poddawczo i tak przekonywająco mówi radykalna literatka nietylko do swego młodocianego czytelnika, lecz nawet do „każdego Polaka“...

Niemniejszą ilość patrjotycznych i państwowotwórczych wzruszeń udało nam się przeżyć przy studjowaniu dzieła znakomitego przedstawiciela racjonalizmu krytycznego na ruchomym piasku **„Pionu“** i **„Drogi“ — Leona Chwistka.**

W dziele o „Zagadnieniach kultury duchowej w Polsce“, wydanym w Warszawie w r. 1933, ornament jeśli nie człowieczeństwa, to w każdym razie filozoficznego Krakowa i Lwowa — p. Leon **Chwistek** jakby wyszedł ze szkoły Polskiego Radja w Warszawie, jest programowym zwolennikiem pogody ducha i dobrego tuszenia o przyszłości.

Na str. 133 cytowanego dzieła znajdujemy cenne wyznanie **filozofa:**

„Polacy szlachetni są zwykle dobroduszni, trwożliwi, i łatwowierni, to też biorą się łatwo na lep rzymskiej pozy i etycznego frazesu karjerowiczów. Trzeba nieraz długiego czasu, żeby kłamstwo wyszło navierzch jak oliwa. Ale mam wrażenie, że pod tym względem jest z dnia na dzień lepiej. Świeży powiew, idący z sfer rządzących, robi swoje. Warchoły i tumany mają coraz mniej do gadania“.

Wszechstronny **filozof nie poprzestaje** jednak na suchej metodzie racjonalistycznego myślenia. W tęsknocie za metafizyką stanie w obronie wizji i wizjonerów:

„**Wizjonerami byli** niejednokrotnie wielcy wodzowie i wielcy organizatorzy społeczeństw, począwszy od Mojżesza i Jozuego, a skończywszy na Napoleonie i Piłsudskim“.

Autorowi nie wystarczają jednak historyczne typy wielkich wizjonerów. Niemało talentów tego typu znajdzie i w swojej rodzinie:

„Wizjonerkami są bardzo często kobiety. Taką była w najwyższym stopniu moja matka, taką jest moja siostra... Typowym wizjonerem był szwagier mojej matki, inżynier Śmiałowski, u którego się wychowywałam...“

Prawda, czytelniku, jakie to przekonywające i przedmiotowe, prawdziwie filozoficzne ujęcie filozoficznego tematu przez filozofującego filozofa.

Ano—można i tak. N.

XXIII Kongres P.P.S.

Sprawy oświatowe

Referat tow. K. Czapińskiego

Kongres poświęcił osobny punkt porządku dziennego sprawom oświatowym. Referat wygłosił tow. K. Czapiński, przedkładając rezolucję, uchwaloną przez Kongres jednomyślnie. Red.

Jeżeli mam zreferować stan oświaty w Polsce, to muszę na chwilę odbiec od tego zadania i dać obraz sytuacji na całym świecie.

Jest dowiedzioną rzeczą, że obok innych kryzysów przeżywamy **kryzys kultury.** Na czem on polega? Burżuazja, jako klasa schodzi z areny dziejów. I dlatego charakter jej kultury się zmienia. Burżuazja, jako klasa, zestarzała się. Widzi przed sobą olbrzymią armję swych grabarzy. Czy dla nich ma ona pracować?

Charakter ideologji burżuazyjnej zmienia się u podstaw. Znajduje to swe odbicie w literaturze. Wybitny pisarz rosyjski, **Bułhakow,** staje się popem cerkwi rosyjskiej. Inny pisarz, **Bierdiajew,** zaleca powrót do średniowiecza. Burżuazja produkuje hasła pesymizmu, nacjonalizmu, antysemityzmu i powrotu do średniowiecza.

Julj. **Benda** w „Zdradzie klerków“ powiada, że to głos rozpaczy jednostek, nie pojmujących procesu, jaki się odbywa. W Polsce proces ten usiłuje tłumaczyć **Parandowski.**

Modny obecnie myśliciel niemiecki, **Spengler w książce „Jahre der Entscheidung“** („Lata rozstrzygnięć“) dowodzi, że żyjemy w epoce, kiedy to cezarowie przychodzą na świat i wezmą świat tak, pod siodło, jak dobry jeździec bierze konia. A **Spengler** nie jest całkowicie hitlerowcem.

„Das alte Barbarentum wacht auf“ — stare barbarzyństwo się budzi — powiada tenże autor „Manifest komunistyczny“, dzieło Marksa i Engelsa, jest jego zdaniem produktem ruchu Tomasza z Akwinu. „Dosyć słabości — powiada **Spengler** — człowiek jest drapieżnem zwierzęciem“.

Słowem, dla burżuazji skończyły się dzieje kultury. W krajach faszystowskich proces ten jest pogłębiony. **Faszyzm bowiem to uzbrojona nienawiść.**

Faszyzm głosi „totalne“ państwo. Żaden zakamarek nie może ukryć się przed doktryną (państwa czy narodu). Istnieje tam przymus ideologiczny. We **Włoszech** istnieje „credo“ u faszystowskiej młodocianej organizacji „Balila“. Jednym z punktów tego wyznania wiary jest punkt: **„wierzę w nieomylność Mussoliniego“.**

Gorzej dzieje się w **Niemczech.** Tam krwiożercza doktryna występuje w całej swojej nagości. Prymitywizm kulturalny burżuazji święci tam triumfy. Religja chrześcijańska, propagująca miłość i przebaczenie, jest zwalczana. Jedni powracają do pogaństwa, drudzy założyli niemiecki kościół narodowy. Religję chrześcijańską zwalcza się, bo niedostatecznie zwalcza ona... marksizm. Miłosierdzie osłabia lud — mówią. Religja mówi o bliźnim, o pokoju i t. d.

Utworzona została instytucja Kultur-Kammer — **Izba Kultury,** do której należeć muszą wszyscy ludzie piszący. Do Izby tej mogą jednak należeć tylko ludzie pewni. **Nie należącemu do Izby pisać nie wolno.**

Szkoła staje się zbędnym rekwizytem. **Hitler** w „Mein Kampf“ powiada, że zadużo pakowaliśmy do głowy.

A jak jest w **Polsce?** W Polsce mamy dwa kierunki kultury burżuazyjnej: endecki i „sanacyjny“. Kierunek endecki propaguje **nacjonalizm,** hitleryzm, klerykalizm, antysemityzm. Mówca cytuje ustępy z prac **Dmowskiego** i **Kozickiego,** oraz powołuje się na korespondenta „Gazety Warszawskiej“, **Drobnika,** który podjął się roli koronnego świadka **Hitlera** i stwierdzał, że w obozach koncentracyjnych Niemiec wcale dobrze dzieje się zamkniętym. Adolf **Nowaczyński** uroczyście witał palenie na stosie „makulatury“ w Niemczech, a prof. **Rybarski** występuje przeciw świadczeniom społecznym, ponieważ świadczenia dawane robotnikom zabijają w nich ducha inicjatywy.

Kierunek „sanacyjny“ zwalcza wprawdzie hitleryzm, ale doktryna „totalna“ kwitnie we wszystkich dziedzinach. Wszystko ma być podporządkowane abstrakcji państwa. Te dwie kultury, endecka i „sanacyjna“, na wielu polach rywalizują z sobą, jak np. o względy kleru. „Sanacji“ dziełem był słynny okólnik p. **Bartla,** powołanie ks. **Żongołłowicza** na wiceministra, program wykładu religji i t. d. Przecież dzisiaj religja musi być brana pod uwagę przy wykładzie nauk ścisłych i nie może nauczyciel w szkole nic takiego uczyć, coby było w niezgodzie z dogmatami religijnemi.

Te dwie doktryny, pozornie różne, są **jednakowo wrogie** w stosunku do interesów klasy robotniczej.

Tym kierunkom kultury przeciwstawia się **nasza własna organizacja kulturalna.** Nie zastąpi ona jeszcze szkoły, ale usiłuje zneutralizować szkodliwą działalność kultury burżuazyjnej. **A jak** dba nasza burżuazja o oświatę, tego dowodem ½ miljona dzieci będących poza szkołą. Cyfra podana przez samego p. ministra. **Powszechność nauczania stała się fikcją.** Szkoła stała się niedostępną dla dzieci chłopskich i robotniczych. W rękach burżuazji jest także monopol na oświatę.

T. U. R. nie otrzymuje żadnych zasiłków od Państwa. Zasiłki otrzymuje „Strzelec“ i inne organizacje „sanacyjne“.

Mówca zwraca się do Kongresu z apelem o **wydatne poparcie T. U. R.,** pracującego w bardzo ciężkich warunkach, poczem przechodzi do omawiania sprawy prasy partyjnej, przypominając odpowiednie uchwały C. K. W. (oklaski).

UCHWAŁA KONGRESU
w sprawie ruchów masowych

Kongres stwierdza, że wzburzenie mas pracujących pod wpływem krzywdzących je „sanacyjnych“ ustaw socjalnych świadczy o gotowości bojowej tych mas.

Kongres stwierdza wolę niezłomną całej klasy robotniczej przetworzenia toczących się obecnie strajków i akcyj w wielkie i skoordynowane wystąpienie całego proletarjatu, podjęte jaknajrychlej.

Najściślejsza współpraca z KLASOWYM RUCHEM ZAWODOWYM jest warunkiem niezbędnym dla podjęcia i dla przeprowadzenia tego wielkiego masowego wysiłku.



Pokwitowania

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci:
Od robotników Sp. Akc. „Kabel“, tytułem kary P. zł. 10, S. zł. 1, R. gr. 25, Ł. gr. 25.

Na fundusz prasowy „Robotnika“:
Koło Kobiet PPS w Sosnowcu zł. 2— zamiast depeszy z pozdrowieniem dla tow. Polowej w Środzie.

Sądy doraźne

1)

Sąd doraźny! To pojęcie nie nowe, instytucja, która posiada w naszej świadomości życia publicznego swe miejsce, swój sens, swe skojarzenia historyczne i logiczne z rozkołysaniem życia zbiorowego w osnowie jego społecznego łożyska, z życia tego rozfalowaniem wart
kim i wrzącym.
wolucja. to woin...

— Tak się przełamuje historycznie i logicznie pojęcie **sądu doraźnego** w naszej świadomości życiowej, która każdy fakt wiąże logicznie z jego przyczyną i kojarzy wewnętrznie ze skut-
kiem.

Ludzie tęsknią do sprawiedliwości, spokojnej i beznamiętnej, logicznie spoistej, stanowi to jej atrakcyjną moc i ożywia blaskiem społecznego i moralnego autorytetu, sprawiedliwości, wypełnionej majestatem swej wewnętrznej bezstronności i powagi, choćby nawet surowej i groźnej.

Należy ze smutkiem
stwierdzić, że obok całego szeregu głę-
boko sięgających czynników i przeja-
wów wymiaru sprawiedliwości, liczne
rozprawy sądów doraźnych osunęły się
ciężkim i żałobnym cieniem na tę ogól-
ną ludzką tęsknotę. Częste zmiany ilo-
ści fałd i barw na kołnierzach i żabo-
tach sędziowskiej togi, jak również cięż-
ka obręcz złotych łańcuchów, coraz
większe nasycanie pompą procesowej li-
turgji, przetykanie jej przebiegu coraz
bardziej uroczystą obrzędowością mają
minimalny zasięg moralny w sensie pod-
niesienia autorytetu sądu i powagi jego
orzeczeń. Surowość sankcji karnej zre-
sztą również dorywcza ma skutek wręcz
odwrotny.

Sąd doraźny w całym tragizmie swe-
go bezwzględnego śmiercionośnego funk
cjonowania stał się symbolem nieubła-
ganej grozy. Dziś sąd doraźny — to pie-
kielne widmo śmierci, upiorna zjawa szu
bienicy. O **sądach doraźnych** zresztą nie
mówi się prawie publicznie. Nie wolno
i nie wypada. To przecież taki drobiaż-
dżek, taka okruszyna w wirującym za-
męcie rzeczy, zjawisk i ludzi, wśród
bezkresnego chaosu zawieruchy rozpa-
dających się wiekuistych wartości, prze
wartościowywanych bez przerwy pojęć,
fermentującego próchna odwiecznych
wiązadeł społecznych i moralnych.

Prześlizgują się tylko od cza
su do czasu lakoniczne komunikaty, że
gdzieś tam w zapomnianym przez Boga
i ludzi Pacanowie urzędował „na sesji
wyjazdowej“ sąd doraźny, zapadło tyle
a tyle wyroków, Pan Prezydent nie sko
rzystał z prawa łaski, o tej czy innej go-
dzinie wyrok wykonano, a skazaniec
wyrok przyjął spokojnie... Kropka. Czte
ro czy pięciowierszowa wzmianeczka w
rubryce kroniki prowincjonalnej. Bo też
sądy doraźne nie są należytą tarczą her
bową dla naszej sprawiedliwości, nie
odpowiedni to ryngraf dla jej pełnej ma-
jestatu walki o prawdę i prawo.

Sądy doraźne, zainicjonowane zosta-
ły w inwencji prawodawczej jako wyjąt
kowa instytucja doraźnej represji, któ-
rej zgodność z ogólnemi postanowienia-
mi konstytucji jest mocno wątpliwa, na
wypadek szczególnie ostrego i niebez-
piecznego zagrożenia podstaw ładu i
porządku społecznego, — stały się jed-
nak dziś zjawiskiem nagminnem, orga-
nicznie już wrosłem do ogólnego syste-
matu wymiaru sprawiedliwości. A prze-
cież wedle urzędowych a więc miarodaj
nych enuncjacji panuje u nas spokój i
radosna twórcza praca!

Wyroki śmierci należą niemal do co-
dziennej kroniki w prasie codziennej...

Istnienie i działanie sądów doraźnych
stanowi wielką krzywdę w permanencji
wyrządzaną powadze Państwa, jednym
z czynników hamujących rozpęd i dy-
namikę naturalnego rozwoju społeczne-
go. Skoro ustawa zasadnicza stanowi,
że działanie sądów doraźnych może być
rozwinięte, wtedy, gdy przestępstwa w
niej wyliczone, szerzą się w sposób e-
pidemiczny — groźny dla porządku spo-
łecznego, względnie istnieje potencjalna
możliwość ich rozwoju — i to, oczywi-
ście, na okres ściśle ograniczony co do
czasu i miejsca, zagrożonego dynamiką
przestępczą, — to wszelkie bardziej i
mniej urzędowe zapewnienia na wew-
nętrzny jakoteż zewnętrzny użytek o
spokoju i błogostanie w kraju — trafia-
ją w próżnię, wikłają się w oczywistej
sprzeczności faktycznej i prawnej wo-
bec permanentnego funkcjonowania są-
downictwa doraźnego, którego sam byt
jest przecież ściśle przez prawo obowią
zujące uwarunkowany od szerzącej się
epidemji przestępczej.

Esbe.
(D. c. n.).

Budżet Min. Przemysłu i Handlu

W dyskusji nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu zabierał głos, broniąc stanu rzemieślniczego, pos. *Górczak* (Kl. Nar.).

W pewnym momencie nastąpił następujący djalog:

Pos. *Górczak*: W mojem mieście rodzinnem...

Głos: Jakież to miasto?

Pos. *Górczak:* Buk...

Głos: Myślałem, że Ryczywół. *(Wesołość).*

Pos. *Górczak:* ...zajęto motor wartości paru tysięcy złotych, a po roku sprzedano go za 50 zł. W ten sposób zrujnowano zakład rakarski.

Głos: Rakarze nie należą do rzemiosła.

Pos. *Górczak:* Ale ten jest rzemieślnikiem, bo jest zawodowym rzeźnikiem.

Głos: Niech pan hycli nie broni. *(Wesołość).*

Przemawiali jeszcze posł. *Szymanowski* z BB. oraz *Rotenstreich* (Koło Żyd.).

Na tem dyskusję odroczono.

Na dzisiejszem posiedzeniu od godz. 10 rano dalsza dyskusja nad budżetem Min. Przem. i Handlu, budżet Min. Spraw Wewnętrznych i budżet Oświaty.

Niespotykane widowisko

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane przez prezydenta miasta dla załatwienia kilkunastu spraw z któremi Rada uporała się w ciągu 45 minut.

Punktualnie o g. 8 wieczorem, prez. **Słomiński,** ubrany w pięknie skrojony frak, otworzył posiedzenie i przebiczował porządek dzienny, który bez dyskusji został załatwiony.

Przy okazji załatwiono ważną sprawę piekarni miejskiej, którą eksploatować obecnie będzie nie miasto, lecz prywatne konsorcjum z przewagą udziału miasta.

Onegdajsze posiedzenie było bodajże ostatniem posiedzeniem dogorywającej Rady, która przejdzie do przeszłości okryta niechwalebną sławą nietylko złego gospodarza stolicy, lecz i sławą grabarza samorządowej samodzielności.

Zaiste było to widowisko z nieprawdziwego zdarzenia, to onegdajsze posiedzenie Rady, której przewodniczył prezydent miasta, wymawiający raz po raz jak automat słowa: do głosu nikt się nie zapisał, nie słyszę sprzeciwu, wniosek został uchwalony.

Jeżeli ktokolwiek chciałby przedstawić parodję parlamentu samorządowego i pokazał stołeczną Radę — nie mógłby wybrać bardziej ponurej inscenizacji obrad.

6 lat więzienia za odezwy komunistyczne

Przed sądem przysięgłych w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko Jakóbowi **Tennenbaumowi,** oskarżonemu o rozrzucanie odezw komunistycznych. Trybunał wydał wyrok, skazujący Tennenbauma z art. 97 na lat 6 i z art. 155 na lat 2; razem na **lat 6 więzienia** oraz na pozbawienie praw na przeciąg lat 8-miu. (PAT.).

Groźne skutki wichury nad Częstochową

Onegdaj w nocy nad Częstochową przez kilka godzin szalała burza śnieżna **z piorunami,** wyrządzając duże szkody w mieście i okolicy. W mieście burza pozrzucała dachu z domów, w niektórych dzielnicach pogasiła światła. Naliczono 5—6 uderzeń pioruna. Podczas wichury na szosie pod Herbami wywróciła się ciężarowa platforma, wioząca kilkanaście skrzyń z octem. Platforma przygniotła furmana **Krysińskiego** i właściciela rozlewni octu **Frengenberga. Pierwszy z nich poniósł śmierć na miejscu,** drugi odniósł ciężkie obrażenia cielesne.

Czas odnowić prenumeratę na mies. luty

Ostateczny skład gabinetu Doumergue'a

Definitywna lista nowego gabinetu przedstawia się, jak następuje: premjer b. prezydent republiki Gaston **Doumergue,** ministrowie stanu (bez teki) — deputowany **Tardieu** (centr. republikańskie) i deputowany **Herriot** (radykał socjalny); sprawy zagraniczne — Louis **Barthou,** senator (unja demokratyczno-radykalna); sprawiedliwość — senator Henry **Cheron** (bezpartyjny); wojna — marszałek **Petain;** marynarka wojenna dep. **Pietri** (lewica demokratyczna); lotnictwo — gen. **Denain;** sprawy wewnętrzne — senator Albert **Sarraut** (radykał socjalny); finanse i budżet — dep. Germain **Martin** (rad. soc.); oświata — dep. Aime **Berthod** (rad. soc.); handel i przemysł — dep. **Lamoreux** (rad. soc.); rolnictwo — dep. Henri **Queuille** (rad. soc.); roboty publiczne — dep. **Flandin** (lewica demokratyczna); zdrowie i wychowanie fizyczne — dep. Louis **Marin** (unja republ.-dem.); emerytury — **Rivollet** (nieparlamentarzysta, przewodniczący związku b. uczestników wojny); praca — dep. **Marquet** (neosocjalista); marynarka handlowa — dep. William **Bertrand** (rad. soc.); kolonje — senator Pierre **Laval** (bezpartyjny); poczta — dep. **Mallarme.**

W skład nowego gabinetu wchodzi 6-iu byłych premjerów **(Doumergue, Tardieu, Herriot, Sarraut, Barthou, Laval).** Ministrem lotnictwa został były szef misji wojskowej w Polsce generał **Denain.** Czterech członków gabinetu **Deumergue, Petain, Denain i Rivolet)** nie należą do parlamentu. Tylko 2-ch członków gabinetu Deladiera (m. **Queuille i Berthod)** weszło w skład nowego rządu. Minister **Pietri,** który początkowo należał do gabinetu Daladier, ustąpił w parę dni potem z powodu sprawy prefekta Chiappe'a. (ATE).

(W porównaniu z prowizoryczną listą gabinetu **Deumergue'a,** którą podaliśmy wczoraj, lista niniejsza zawiera pewne zmiany, a przedewszystkiem **Herriot** jak się okazuje, został ministrem **bez teki** nie zaś ministrem handlu i poczty, jak informowano pierwotnie. — **Red.).**

Przed strajkiem powszechnym

Przygotowania do zapowiedzianego na poniedziałek 12 b. m. strajku generalnego są w pełnym toku. Przypuszczają, że do strajku przyłączą się również zecerzy, WOBEC CZEGO W PONIEDZIAŁEK NIE UKAŻE SIĘ WIĘKSZOŚĆ DZIENNIKÓW. (ATE).

DALSZE WIADOMOŚCI Z FRANCJI PODAJEMY NA INNEM MIEJSCU.

Robotnicy wiedeńscy w pogotowiu

Z Wiednia donoszą: Akcję przeciwko socjalnym demokratom wszczętą przez wicekanclerza **Feya,** oceniano w piątek już o wiele spokojniej. Na **pierwszą wiadomość o obsadzeniu przez oddziały policyjne gmachu „Arbeiter-Zeitung“ wybuchły samorzutne strajki w kilku fabrykach na przedmieściach wiedeńskich.** Robotnicy wrócili jednak po kilku godzinach do pracy, ponieważ okazało się że obsadzenie gmachu „Arbeiter-Zeitung“ miało na celu tylko poszukiwanie broni rozwiązanego Schutzbundu. (PAT)

Sprawa skargi austrjackiej

Głównym tematem wczorajszych obrad Rady Ministrów była kwestja wniesienia sporu austrjacko-niemieckiego na forum Ligi Narodów. **W kołach politycznych podkreślają, że wbrew pierwotnym przypuszczeniom nie należy się liczyć z rychłem zwróceniem się rządu wiedeńskiego do Genewy** (ATE).

Niebezpieczeństwo za jedne 20 groszy

Jednem z najciekawszy zjawisk życia powojennego jest niezwykła popularyzacja spożycia czekolady śród najszerszych warstw ludności. Wpłynął na to cały szereg przyczyn, a przedewszystkiem sama wojna, kiedy to tabliczka czekolady stanowiła nieraz cały „żelazny zapas żywności“ w plecaku. Drugą przyczyną stało się niezwykłe potanienie czekolady w obecnych czasach w porównaniu z cenami przedwojennemi.

Zjawisko to należy powitać z radością, gdyż odżywcze wartości dobrej czekolady, w której skład wchodzi kakao, cukier, mleko i tłuszcz, są bardzo wielkie. Niestety, nie wszystko to, co się nazywa na rynku „czekoladą“, jest nią w istocie. Popyt na czekoladę wywołał powstanie szeregu drobnych i pokątnych producentów, zalewających rynek substancją formowaną w tabliczki i szumnie nazywaną „czekoladą“, która niestety jednak przypomina ten doskonały odżywczy przysmak jedynie... kolorem! Wykonana często w warunkach antisanitarnych i zawierająca wszystko oprócz tego, co winna zawierać prawdziwa czekolada, sprzedawana jest taka „czekolada“ w małych sklepikach, w koszykach i z wózków „za jedne 20 groszy“ i... truje łapczywe na słodycze dzieci i równie nieostrożnych „dorosłych“, którzy nie potrafią odróżnić tych wręcz szkodliwych nieraz surogatów od prawdziwej czekolady.

Jest rzeczą bardzo wskazaną, żeby miarodajne czynniki wejrzały raz w te sprawy i położyły kres wyraźnemu nadużyciu zaufania konsumenta, którem jest nazywanie „czekoladą“ tego, co nią nie jest. (x)

Zburzenie chłodni w elektrowni pruszkowskiej

Wczorajsza wichura zwaliła chłodnię wybudowaną w 1923 r. w elektrowni pruszkowskiej. Szkody wynoszą około 30.000 zł. Ponieważ elektrownia dysponuje dwiema nowemi chłodniami, przerwy w ruchu elektrowni nie było. Obeszło się również bez wypadków z ludźmi, albowiem w momencie wywrócenia chłodni przez wichurę nikogo w pobliżu nie było, gdyż wypadek miał miejsce w nocy.

Podpisanie paktu bałkańskiego

Z Aten donoszą, że w piątek w południe w Min. Spraw Zagranicznych ministrowie spraw zagranicznych **Rumunji Grecji, Turcji i Jugosławji podpisali pakt bałkański,** którego parafowanie nastąpiło przed kilku dniami. Dokument ten składa się ze wstępu i trzech artykułów: Na mocy układu cztery umawiające się strony gwarantują sobie wzajemnie nienaruszalność granic. Strony zobowiązują się do niepodejmowania bez uprzedniego porozumienia żadnej akcji przeciwko jakiemukolwiek państwu bałkańskiemu, nie będącemu sygnatarjuszem paktu. Strony zobowiązują się również do niezaciągania bez zgody pozostałych kontrahentów zobowiązań, skierowanych przeciwko innym państwom bałkańskim. Pakt wchodzi w życie z chwilą podpisania. Do paktu może przystąpić każde państwo bałkańskie za zgodą jego obecnych sygnatarjuszy. Wstęp do paktu stwierdza, że został on zawarty celem umocnienia pokoju na Bałkanach. (ATE).

Z sądów

Przez pięć lat popełniano nadużycia w księgarni wojskowej

Przed sądem okręgowym wczoraj odpowiadał personel Księgarni Wojskowej w osobach Adama Bartoszewicza, kasjerki Kazimiery Sochackiej i urzędników księgarni: Ireny Monkiewiczowej, Stefana Rozbickiego i Zygmunta Zielińskiego, oskarżonych o nadużycia popełniane systematycznie przez pięć lat od 1927 r. do 1932 r. na sumę kilkudziesięciu tysięcy zł.

Nadużycia te powstały na tle operacyj walutowych i płatności procentów od pożyczek gotówkowych, w wyniku trudności finansowych księgarni w związku z któremi Bartoszewicz prowadził skomplikowane operacje kredytowe, wystawiając własne weksle z żyrem księgarni.

Pozatem i z kasy księgarni bezpośrednio kradziono pieniądze. Podejrzenia przeciwko Monkiewiczowej Bartoszewicz tuszował, tłumacząc się wysoką koligacją Monkiewiczowej. W defraudacjach Monkiewiczowej pomagali urzędnicy księgarni Rozbicki i Zieliński.

Kiedy nadużycia wykryto i Monkiewiczową oraz jej dwaj wspólnicy zostali po przeprowadzeniu dochodzenia z księgarni usunięci, popełniała zkolei nadużycia Sochacka.

Do sprawy powołano kilkudziesięciu świadków.

Sprawa potrwa kilka dni.

Serja okropności

Czytelnicy gazet mieli w ostatnich tygodniach wcale przedni wybór sensacyj, mogących zadowolić najbardziej nawet wyrafinowane gusta. Sama afera bajońska zapewniła czytającej publiczności całego świata kilka godzin miłej w czasach kryzysowych i budującej rozrywki. Już same cyfry, puszczone w ruch wprawną ręką pięknego Aleksandra, a notowane obecnie skrzętnie przez dziennikarzy, nastrajają człowieka optymistycznie. Miły Boże! Ile też tego było? 600 miljonów, 500 miljonów, miljard? Może półtora miljarda... A profesorowie ekonomji zawracają nam głowy kurczeniem się obrotu pieniężnego. Owszem, może to wywołało skurcz... mięśnia sercowego u ciułaczy francuskich, ale rynek pieniężny—przeciwnie — „ożywił“ się chyba znacznie.

Nietylko cyfry zresztą są emocjonujące w tej aferze. Sam pomysł jest pasjonujący. Założyć sobie zwykły gminny lombard i z tego, nieco tandetą zalatującego przedsięwzięcia uczynić odskocznię do międzynarodowych interesów, w których elementami gry są sprawy wielkiej polityki, zdarzenia historyczne, trwale zapisane w dziejach narodów — to bądź co bądź, wdraża człowieka do myślenia kategorjami ekonomicznemi. **Pretensje optantów węgierskich**— przecież te trzy słowa mieszczą w sobie kilkaset lat **historji** Węgier, zamykają niejako tamten okres, są smutnem podsumowaniem dziejowego bilansu węgierskich królewiąt.

Projekt banku, mającego sfinansować reformę rolną w niewdzięcznej ojczyźnie Alfonsa XIII — i te słowa pisze się po gazetach jednem zamachnięciem pióra, a przecież i one mówią o wielkiej prztmianie, o zmierzchu jednej a narodzinach drugiej Hiszpanji... I wszędzie pan Sasza Stawicki, „piękny Aleksander“ z lombardu miejskiego w Bayonne. Tam, jako grabarz węgierskich magnatów, tu jako niedoszły akuszer uwłaszczonego stanu chłopskiego w najmłodszej republice. To jest frapujące. I. rzecz zastanawiająca, tradycjonalny konserwatyzm dziedzicznych latyfundystów węgierskich nie ustrzegł ich przed wpadnięciem w sidła bajońskiego lombardzisty, chłopski rozum młodych polityków republikańskich miał akurat więcej sprytu. Ostatecznie i z tego zbiegu okoliczności można wyciągnąć pewne wnioski.

Tak, czy owak, świat czytelniczy zawdzięcza p. **Stawickiemu** przeżycia realne sensacyjnego filmu, lub detektywistycznej powieści. Co mówię! Filmy i zeszytowe romanse bledną w zestawieniu z rzeczywistą tajemnicą bajońskiego lombardu. Potwierdza to prawdę tak starą i tak powszechną, że aż—zapomnianą, iż życie w swojej wielopostaciowości przerasta znacznie najśmielsze marzenia poetów. Przynajmniej — **w dziedzinie kryminalistyki...**

Ostatnie tygodnie wzięły wogóle rekord w okropnościach, w rzeczach strasznych i przerażających. Szczęściem, że po niedawnej tragicznej katastrofie kolejowej pod Paryżem, po niemniej tragicznej katastrofie górniczej w Czechach, po ponurym epilogu makabrycznej farsy sądowej w Lipsku — czy można o tych sprawach myśleć bez najgłębszej melancholji? — serja okropności zdaje się odpływać z naszych okolic. Oto świeżo wyczytałem o pięknie opracowanym, interesującym projekcie zamordowania pana **Pu-Yi,** wyznaczonego przez los i... dyplomację japońską na cesarza Mandżurji. Przyznam się, że ten projekcik przyjąłem do wiadomości już znacznie spokojniej. Panu **Pu-Yi** przysługuje dyskretny, chociaż nie pozbawiony wymowy, oficjalny tytuł „syna nieba“, z nieba bowiem, jak wiadomo, wywodzi on swój wspaniały ród cesarski. Może zatem, zamiast w niewdzięcznej Mandżurji, czułby się **„po tamtej stronie“** bardziej — **na swojem miejscu.**

Bądźmy jednak szczerzy. Metafizyczny mój wywód ma jedynie pokryć godne nagany stępienie wrażliwości. Mówię sobie poprostu: ostatecznie, jeżeli już koniecznie ludzie muszą się wzajemnie mordować, to zawsze lepiej, jeżeli to załatwiają w pewnej odległości od nas...

WIESŁAW WOHNOUT.

Głos rozpaczy z Gdyni

Otrzymujemy następujące pismo:

Polska Flota Handlowa, pomimo, iż społeczeństwo powinno zrozumieć ważność tej placówki, zdana jest, niestety, jak pisaliśmy już niejednokrotnie, na łaskę ludzi, których tylko obchodzi własne dobro — i dzięki temu w szybkiem tempie chyli się ku zagładzie.

Okręty polskie zupełnie nowe, niektóre specjalnie budowane na zamówienie Polski, jak s/s „Wisła" s/s „Toruń", s/s „Kraków", s/s „Poznań", s/s „Katowice", s/s „Wilno", nieco starsze, lecz w zupełnie dobrym stanie, jak: s/s „Premjer", s/s „Rewa", gniją na cmentarzysku, założonem przez naszych domorosłych „pionierów dla spraw morskich".

Miljony, złożone przez społeczeństwo, praca tysięcy ludzi idą na marne.

Od roku już pół naszej floty handlowej, zresztą i tak bardzo małej, stoi na peryferjach portu gdyńskiego i gnije; niedawno tak imponująco wyglądające okręty polskie, przedstawiają smutny obraz: zardzewiałe, zaniedbane, chylą się ku zagładzie, bo czas swoje robi i niedługo zapewne pójdą na szmelc, jak s/s „Warta" o pojemności 4 tys. ton, którą sprzedano na złom Włochom za 60 tysięcy złotych.

Za to panowie dyrektorzy dobrze się czują. Gmach Żeglugi Polskiej rzeczywiście robi wspaniałe, imponujące wrażenie, tylko trudno pomyśleć, że mieści się tam kompanja okrętowa, która ma tylko osiemnaście okrętów, **a z tego zaledwie połowę w eksploatacji.**

Widocznie ta druga połowa, to, według nich, nadmiar, którym nie warto sobie głowy zaprzątać; niech zginie, **im połowa wystarczy.** A co się dzieje z marynarzami, tymi ludźmi morza, i jakich żąda się od nich warunków pracy — napiszemy w następnym artykule.

St. Mar. NEK.

Echa potwornej zbrodni
we Lwowie

Sprawa t. zw. lwowskiego Kürtena **Hieronima Cybulskiego,** sprawcy potwornego mordu na osobie warszawianki **Szeffówny,** wywołuje niesłabnące zainteresowanie i zapełnia szpalty prasy lwowskiej.

Wczoraj odbyła się na miejscu zbrodni w kjosku opodal Targów Wschodnich wizja lokalna z udziałem władz prokuratorskich i policyjnych, oraz lekarza sądowego.

Już na długi czas przedtem zebrał się na miejscu tłum. W chwili, gdy komisja dokonywała wizji, ktoś z publiczności znalazł opodal kjosku w śniegu kość, która, jak stwierdził lekarz, pochodzi z nogi zamordowanej. W innem miejscu znaleziono kawał ciała z kością. Prawdopodobnie te części ciała zostały wyrzucone podczas wylewania przez sprawcę wody, którą zmywał on krew w swoim kjosku. Po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu, sprowadzono do wjosku z aresztu policyjnego **Cybulskiego,** który zachowując się spokojnie, udzielał cynicznie szeregu wyjaśnień.

W chwili obecnej toczy się badanie lekarskie, w jakiej mierze **Cybulski** był poczytalny, twierdzi on bowiem. że jest inwalidą, że był ranny w czasie wojny w głowę i ma drugi stopień luesu. Od ekspertyzy lekarskiej zależeć będzie, czy **Cybulski** stanie przed sądem doraźnym, czy przed sądem przysięgłych. (PAT).

„Szmuglowana" zapalniczka pozbawia pracy robotnika

Wśród handlarzy ulicznych, zajmujących się sprzedażą najczęściej artykułów konfekcji męskiej, jak szelki, skarpetki, krawaty i t. d. trafiają się jednostki, które innych trzymają się metod i inny towar zachwalają, niż większość fachowców tej branży.

W przeciwieństwie do tych, którzy rozłożywszy swój towar w koszu i rozejrzawszy się dokoła, czy w pobliżu nie znajduje się przedstawiciel władzy — głośno wykrzykują „krawaty z prawdziwego jedwabiu", taki „osobnik" podchodzi do idącego przechodnia i, towarzysząc mu przez kilkanaście kroków, cicho i dyskretnie z miłym uśmieszkiem proponuje wieczne pióro, a najczęściej okazyjną zapalniczkę: „okazja, tylko 2 zł."

Czyniąc taką propozycję, szybkim ruchem wyjmuje „okazyjny towar" demonstruje go przez krótką chwilę i chowa zpowrotem.

Tego rodzaju metoda podyktowana jest przedewszystkiem ostrożnością. Bo przecież owe „okazyjne zapalniczki", którym słów parę poświęcić pragniemy, to towar przemycany z zagranicy.

W Warszawie nielegalny handel zapalniczkami niestemplowanemi szerzy się niesłychanie, a amatorów taniego kupna nigdy nie brak. Doszło już do tego, że zapalniczkę nieostemplowaną, a więc z tak zwanego „szmuglu" posiada dziś niemal co drugi palacz papierosów, naturalnie z pośród tych, którzy wogóle używają zapalniczek.

Charakterystycznym objawem jest to, iż kupujący szmuglowane zapalniczki niezupełnie zdają sobie sprawę z tego, że popełniają czyn karygodny, narażając Skarb na straty i pozbawiając robotnika zarobków przy produkcji krajowej zapalniczek i zapałek: przeciwnie, są nawet tacy, którzy chwalą się z taniego kupna i zalecają je innym.

Władze administracyjne, które ścigają przemycany towar, natrafiają na duże trudności w tępieniu tego nielegalnego handlu i dopomóc im powinien każdy obywatel, a przedewszystkiem robotnik, który w zwalczaniu wszelkich form handlu szmuglowanemi zapalniczkami ma też swój osobisty interes ,gdyż szmuglowana zapalniczka tamuje wytwórczość krajową, a tem samem pozbawia pracy naszego robotnika.

W jaki sposób dopomóc w tępieniu przemytnictwa? Poprostu nie kupować zapalniczek. Mamy przecież nasze własne zapałki. Proszę zatem rozstrzygnąć„ czy lepiej dać zarobić robotnikowi, pracującemu przy wyrobie zapałek i popierać krajową produkcję i robotnika, pracującego przy wyrobie zapałek, czy też lepiej wydawać pieniądze na artykuły obce, nielegalnie do Polski sprowadzane?

Odpowiedź wydaję się niewątpliwą:

Spełnijmy na tym odcinku nasz obowiązek: nie kupujmy „okazyjnie" sprzedawanych zapalniczek, a tem samem nie powiększajmy szeregów bezrobotnych.

Szmugiel ten doprowadził do tego, że Polski Monopol Zapałczany w roku ub. zamknął 2 fabryki zapałek i z tego powodu straciło pracę paręset osób.

(x).

Rozprawa o nadużycia
w Poznańskiej Kasie Komunalnej

Przed sądem okręgowym w **Poznaniu** rozpoczęła się rozprawa o nadużycia na szkodę Komunalnej Kasy Oszczędności, powiatu poznańskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli: **F. Nowak,** były kierownik tej instytucji, **St. Adamczyk.** były kierownik kasy, **St. Czajka,** współwłaściciel nieistniejącej fabryki płyt fotograficznych w Swarzędzu, ks. proboszcz **Tadeusz Mroczkowski,** przewodniczący komisji rewizyjnej.

Nadużycia, które popełnili Adamczak i Nowak sięgają podobno 100 tysięcy złotych. Pieniądze, pochodzące z tych nadużyć, roztrwonili. Ks. Mroczkowski oskarżony jest o niedopatrzenie i nienależyte pełnienie swych funkcyj prezesa komisji rewizyjnej, co umożliwiło nadużycia, a także o wybranie z kasy 17 tys. zł., wbrew uchwale rady kościelnej, która przyznała kwotę 1500 złotych.

Oskarżony Adamczak przyznaje się do winy„ natomiast inni oskarżeni zaprzeczają.

Smierć górnika
przy niszczeniu „dzikich szybów"

(PAT) Onegdaj na jednej z odkrywek węgla w okolicy DANDÓWKI w powiecie będzińskim wydarzyła się katastrofa.

Kopalnia „Niwka" wysłała na teren odkrywki kilkunastu górników, celem zlikwidowania istniejących tam t. zw. dzikich szybów. Przed przystąpieniem do zniszczenia odkrywek jeden z górników, niejaki OLEWIN, spuścił się na linie wgłąb szybiku. Linę trzymało 10 robotników. Nagle, wskutek odwilży, ziemia się obsunęła i zasypała Olewina. Mimo natychmiastowych wysiłków, nie udało się wydobyć zasypanego robotnika. Dopiero wczoraj rano wydobyto z pod ziemi jego zwłoki.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.42 — 5.41. Berlin 209.6, Belgja 123.5, Londyn 27.15, Paryż 34.92, Praga 26.22, Szwajcarja 171.5, Włochy 46.63.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Tunel".
AMOR: „Ekstaza" i film polski.
ANTINEA: „Jeździec bez trwogi" i „Jego ekscelencja subjekt".
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
ATLANTIC: „Papryka".
AS: „Tajemnica ogrodu zoologicznego".
BAJKA: „Biały upiór" i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów".
COLOSSEUM: „Ordynans" i rewja „Kampanja ma być murowana".
COLOSSEUM MAŁE: „Wielki myśliwiec" i „Slim i Grim".
CRISTAL: „Ken Maynard" i „Ludzie napiętnowani".
CZARY: „King-Kong".
CORSO: „Wielka grzesznica".
FAMA: „Kapitan Dreyfus".
FILHARMONJA: „Nocny lot".
FORUM: „Buster nawarzył piwa".
GLORIA: „Na tropie złoczyńców".
HELJOS: „Szpieg w masce" z Ordonówną.
HOLLYWOOD: „Nocny express" i rewja.
ITALJA: „Raj podlotków" i rewja.
IKS: „Quick" i rewja.
KOMETA: „Świat bez mężczyzn" i rewja.
LOS: „Charlie ratuje Europę" (do 8 dla mł.) i „Pożegnanie z grzechem" (Od 8 dla dorosł.).
LUX: „O krok od hańby" i film polski.
MAJESTIC: „Fortancerka" i rewja „Jak wesoło — to wesoło".

MASKA: „Czemp" i „Rok 1863".
MEWA: „Królowa szybkości" i „Raj podlotków".
MIEJSKI: „Wyrok życia".

NOWY SPLENDID: „Powrót do natury" i „Kajdany życia".
NOWA TOMBOLA: „Dama z nocnego klubu" i „Buster się żeni".
OKO PRASKIE: (Zygmuntowska 10): „Dziewczę z krainy burz" i rewja.
PALACE: „Fantomas" i rewja.

PETIT TRIANON: „Miłość w aucie" i „6 godzin życia".
PRAGA: „Gorzka herbata gen. Yen" i rewja.
PROMIEŃ: „Zwycięstwo Czarnego Dzeka".
RIVIERA: „Donovan" i „Jego ekscelencja subjekt".
ROXY: „Ludzie za kratami".
SOKÓŁ: „Prawo do grzechu" i „Łzy 20-letniej".
STYLOWY: „Katarzyna Wielka".
TON: „Pieśń nad Pieśniami".
UCIECHA: „Obiad o 8-ej".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NIEDZIELNE ZAWODY SPORTOWE.

Program niedzielnych zawodów sportowych jest następujący:

Na zimowej pływalni AZS o g. 18.30 ogólno - polskie zawody pływackie pań i panów z udziałem katowickich pływaków.

W Domu Akademickim o g. 9-ej turniej trójkowy siatkówki o mistrzostwo Warszawy.

W teatrze „Nowości" o g. 11.30 półfinały bokserskich mistrzostw Warszawy, kl. A.

W lokalu ZZ o g. 10 zakończenie walnego zebrania PZLA.

W Dolinie Szwajcarskiej o g. 11.30 mistrzostwa łyżwiarskie Warszawy dla młodzieży.

O mistrzostwo kl. B w hokeju walczą: na Dynasach o g. 10 Iskra i Marymont, a na boisku Skry o 10-ej Skra i ZASS.

W ośrodku WF po południu (o 11-ej i o 13-ej) mecze koszykówki męskiej i kobiecej.

W Parku Sobieskiego od g. 10-ej zakończenie zimowych mistrzostw szkolnych.

START KARLICZKA NA ZAWODACH PŁYWACKICH W BERLINIE.

Jeden z najlepszych pływaków polskich Karliczek startował na zimowych zawodach pływackich w Berlinie, osiągając na 100 m. nawznak doskonały wynik 1:14,1. Zwycięzca Niemiec Schwarz miał lepszy czas zaledwie o 0,1 sek.

DRUGI DZIEŃ MIĘDZYN. MISTRZOSTW NARCIARSKICH POLSKI.

W 2-im dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski odbył się na hali Goryczkowej slalom, jako druga część biegu złożonego do kombinacji alpejskiej. Warunki śnieżne na trasie, dzięki dobremu i nośnemu śniegowi, były bardzo dobre. Natomiast warunki atmosferyczne, wobec dużej śnieżycy wraz z wiatrem, utrudniały organizację, a zawodnikom miejscami przesłaniały zupełnie widok. Mimo to wyniki uzyskano bardzo dobre. Trasa slalomu wynosiła 750 m. długości i około 200 m. różnicy wzniesień. Startowało 40 zawodników, którzy we wczorajszym biegu zjazdowym osiągnęli najlepsze miejsca.

Wyniki zawodów były następujące:

1) Haim Hubert (Jugosławja) w czasie 2:46,2, 2) Brath Józef (HDW Czechosł.) 2:53,7. 3) Jabłoński Michał (Polska) 2:56,7. 4) Lorek Eugenjusz (Polska) 2:56,9. 5) Schindler Jan (Polska) 2:59,9.

WYNIKI KOMBINACJI ALPEJSKIEJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Komisja techniczna PZN ukończyła wczoraj wieczorem obliczenia wyników kombinacji alpejskiej o mistrzostwo Polski, na którą złożyły się: bieg zjazdowy i slalom. Wyniki kombinacji przedstawiają się następująco: 1) **Kraus** (HDW) 182.82, 2) **Jabłoński** (SNPTT) 181.28, 3) **Schenker** (Bielsko) 179.09.

Zaznaczyć należy, że najlepsi polscy zjazdowcy, jak St. Marusarz i Br. Czech w konkurencji tej nie brali udziału.

PRZED WALNEM ZEBRANIEM PZPN.

W związku z walnem zgromadzeniem PZPN-u (17—18 b. m.), na którem postawiony zostanie wniosek o zniesienie Ligi, dowiadujemy się, że napewno głosować będą za tym wnioskiem Warszawa i Kraków. Okręg krakowski, w wypadku odrzucenia wniosku, domagać się będzie zmniejszenie Ligi do liczby 10-ciu klubów, natomiast okręg warszawski domagać się będzie zniesienia autonomji Ligi. W każdym razie, o ile wniosek o zniesienie Ligi przejdzie, okręg warszawski głosować będzie nie za projektowanym przez PZPN wnioskiem nowego rozkładu sił w okręgach, lecz za powołaniem specjalnej komisji, którąby na nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN w lipcu opracowała projekt nowego systemu rozgrywek.

Wczorajsze wypadki

Z BRAKU OPIEKI.

3-letni Dawid Sosnowicz, pozostawiony chwilowo bez opieki, napił się nafty. Matka przywiozła dziecko na stację Pogotowia, gdzie lekarz przepłukał żołądek, usuwając grożące niebezpieczeństwo.

ZBRODNICZY NAPAD.

Przy ul. Chemicznej 2 w Targówku nieznany sprawca ugodził dwukrotnie nożem w szyję 26-letniego Feliksa Ugodowskiego, szewca, lokatora tegoż domu. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

SAMOBÓJSTWA.

17-letni Lejb Libfrajd, handlarz, napił się esencji octowej.

47-letni Andrzej Filipczak, kamieniarz, bez pracy, napił się ługu.

31-letni Zelik Rozenkind, student, otruł się ługiem w hotelu „Rosja“.

20-letni Edmund Gontarczyk, ślusarz, otruł się esencją octową w bramie domu Krochmalna 69. Młodocianego desperata Pogotowie przewiozło do domu.

Wszystkim desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Libfrajda przewiozło do szpitala św. Ducha, Filipczaka—do Dz. Jezus i Rozenkinda — do Wolskiego.

PĘKNIĘCIE RURY I ZALANIE PIWNICY.

Na terenie Cytadeli pękła rura wodociągowa, zalewając piwnice w budynku nr. 33. Na miejsce przybyła motopompa i beczkowóz V oddziału straży. Po trzygodzinnej akcji, wodę wypompowano.

ZACZADZENIE.

Nocy ub. przy ul. Twardej 1 wydzielającym się tlenkiem węgla, wskutek wadliwie urządzonego pieca, zatruły się: 62-l. Ruchla Hendlowa, bez zajęcia i 25-l. Perla Zacharjaszowa, handlarka. Zatrute doprowadził do przytomności lekarz Pogotowia.

PRZY PRACY.

Przy ul. Nowy Świat praktykant ślusarski, 19-l. Zygmunt Sakowski, w czasie pracy doznał zmiażdżenia w trybach maszyny palców lewej dłoni. Nieszczęśliwego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA, 11.II.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.54 Program. 10.00. Muzyka religijna z płyt. 10.30 Transmisja z Gdyni, 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Transmisja z Gdyni. 12.03 Transmisja z konkursu skoków narciarskich ze skoczni na Krokwi w Zakopanem. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. 14.00 Zakończenie reportażu z konkursów skoków narciarskich w Zakopanem. 14.20 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14.35 Przegląd rynków produktów rolnych. 14.50 Muzyka z płyt. 15.00 „Miljony z odpadków gospodarskich“. 15.20 Pieśni ludowe. 16.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16.30 Kwadrans słynnych artystów z płyt. 16.45 „Jak Wojtek Swidroń telefonował do swojej baby“, humoreska podhalańska. 17.00 Pogadanka. 17.15. Przemówienie. 17.30 Muzyka ludowa. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Koncert Chóru Eryana. 19.00 Program na dzień następny. 19.05. Rozmaitości. 19.30 „Radjotygodnik dla młodzieży“. 19.45 Przegląd teatralny 19.20. Przemówienie. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Wieczór Fr. Lehara. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Staropolskie zapusty“. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.15. Wiadomości sportowe. 22.25 Transmisja z Oksywji. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Transmisja z Zakopanego.

PONIEDZIAŁEK, 12.II.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7,40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Tańce symfoniczne z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33. Reportaż z Zakopanego. 13.00 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Kronika harcerska. 15.45 Chwilka lotnicza. 15.55 Recital śpiewaczy. 16.10. Ukraińskie kolędy. 16.40 Lekcja francuskiego. 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00 Odczyt. 18.20 Transmisja z Zakopanego. 19.00. Program, 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Koncert. 22.00 Muzyka. 22.30. Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Ze stolicy
w kilku słowach

NOWY TYP LATARŃ GAZOWYCH. W r. b. nastąpi dostawa dla gazowni miejskiej nowych lamp o intensywnej sile światła, przystosowanych do wyglądu architektonicznego Starego Miasta. Lampy te, w liczbie około 70, będą zastosowane na ul. Podwale, Piwnej, Nowomiejskiej i Freta. Lampy te będą się opierały na ramionach i będą przymocowywane do kamienic. Będą one miały kształt upodobniony do zastosowanych już na ul. Św. Jańskiej. Siła światła będzie w nich 3 do 5 — kilkakrotnie większa od dotychczasowych. Będzie się ona wahała od 300 do 500 świec.

UREGULOWANIE CZĘŚCI POWIŚLA. Komisja zarządu miejskiego do spraw regulacji i zabudowy miasta uchwaliła plan zabudowania terenu otoczonego ul. Czerniakowską, Górnośląską, Rozbrat i Szarą. Na obszarze tym, o powierzchni około 9 ha, zaprojektowano przeprowadzenie kilku nowych ulic, które umożliwią racjonalną zabudowę terenu. Trzy ulice będą miały kierunek z południa na północ, a dwie ze wschodu na zachód. Na całej długości ul. Rozbrat i Czerniakowskiej przewidywane jest zabudowanie zwarte o 5 kondygnacjach, przy pozostałych ulicach również zwarte o 4 kondygnacjach. (b)

REKLAMACJE W SPRAWACH LISTY WYBORCÓW W WARSZAWIE. Centralne Biuro Mechanizacji zarządu miejskiego dla uzupełnienia wykazów osób uprawnionych do głosowania przy wyborach samorządowych, zdecydowało przyjmować reklamacje indywidualnie do dnia 1-go marca.

STAN POGODY

POCHMURNO

Początkowo zachmurzenie zmienne, potem wzrastające aż do opadów począwszy od zachodu kraju. Nocą lekki mróz (na wschodzie i w górach umiarkowany) w ciągu dnia wzrost temperatury, aż do odwilży. Dość silne chwilami porywiste, wiatry z kierunków zachodnich.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Szereszewskiego p. t. „Szczury wędrowne“.

Z OPERY. Dziś o godz. 4 w poł. dramat Konczyńskiego „Emilja Plater“. Wieczorem ukaże się opera „Faust“ z efektowną „Nocą Walpurgji“.

TEATR NARODOWY gra ostatnie dni komedję Musseta „Nie igra się z miłością“.

Dziś w niedzielę o godz. 3 i pół (ceny zniżone). Nigdy nic nie wiadomo. We wtorek po raz ostatni w sezonie „Świt, dzień i noc“.

W środę dn. 14-go premjera „Marji Stuart“ Schillera.

TEATR LETNI — gra ostatnie 2 dni „Towariszcz“ Devala. Dziś w niedzielę o godz. 4 pp. „Pieniądz nie jest wszystkiem“ (ceny zniżone).

We wtorek 13 b. m. premjera reportażu Jerzego Topy „Iwar Kreuger“.

TEATR NOWY. Dziś nowa komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej“.

TEATR POLSKI Dziś komedja Szekspira „Kupiec Wenecki“ w inscenizacji H. Ordyńskiego.

Dziś o 3.30 po cenach zniżonych sztuka J. Tepy „Fräulein Doctor“.

TEATR MAŁY: Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten“.

Dziś o godz. 4-ej pop., po cenach zniżonych, komedja M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Zalotnicy niebiescy“.

TEATR NOWA KOMEDJA gra codziennie nową komedję Antoniego Słonimskiego „Rodzina“. Dziś o g. 4-ej pop. komedja Marjana Hemara „Firma“. Ceny zniżone.

W przedstawieniach bierze udział po powrocie do zdrowia Marja Modzelewska.

TEATR KAMERALNY. Codziennie arcydzieło Szekspira „Hamlet“ z Bendą w roli tytułowej. Dziś przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych.

CYGANERJA: Codziennie rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana“ z Pogorzelska, Dymszą, Gierasińskim na czele.

TEATR „WIELKA OPERETKA“ zapowiada ostatnie przedstawienia melodyjnej operetki Abrahama „Bal w Savoyu“. W przyszłym tygodniu odbędzie się oczekiwana z niecierpliwością premjera wielkiego widowiska w 12-tu obrazach „Pod białym koniem“.

TEATR „8.30“. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia polskiej operetki „Miłość i Złoto“.

W czwartek dnia 15 lutego sensacyjna premiera polskiej komedji muzycznej J. Waldena z muzyką A. T. Muellera „Szarotka“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja - operetka „Bukiet śmiechu“.

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni „Cyrk pod wodą“, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się poranek symfoniczny poświęcony twórczości Karłowicza, w związku z 25-letnią rocznicą śmierci.

Gdzie się tak śmieją?

Skąd pochodzi śmiech, który codzień od 4 pp. roznosi się szeroko po Warszawie? Co sprawiło, że tylu ludzi w stolicy chodzi z uśmiechem na ustach i podśpiewuje wesołe piosenki?

Wszystko to jest dziwne, jeśli się weźmie pod uwagę kryzys, panujący w kraju.

Ale nic się nie dzieje bez przyczyny, a cudów niema.

Przyczyną w tym wypadku jest najweselsza polska komedja wojskowa „Parada Rezerwistów“, wyświetlana w „Casinie“. Ona właśnie, a raczej wykonawcy ról głównych: Mankiewiczówna, Dymsza, Walter i Sielański, powodują swą grą i dowcipem niepowstrzymane wybuchy śmiechu. (x)

Na tropie złoczyńcy

To dramat pełen emocji i sensacji rozgrywający się codziennie, począwszy od 12 w południe przy ul. Marszałkowskiej 114 na ekranie kina „Glorja“. Dzikie prerje stanowią tło akcji, na czele której stanął król cowboyów, nieustraszony Ken Maynard wraz ze swym nierozłączonym towarzyszem, fenomenalnym Tarzanem. Niezwykłe tempo, dotąd niespotykane w filmach, w jakiem toczy się akcja oraz przebogata wystawa pięknego filmu nadprogramowego — składają się na całość niezwykłego programu kina „Glorja“. (x)

MICHAEL ARLEN 84)

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

W tym momencie przed oczami mignęła mu postać małego Anglika. Miał on na sobie szare ubranie, zmięte tak, jakgdyby w niem spał — i gniótł z irytacją palcem brzeg swego kapelusza „panama“. Był zakłopotany i niepewny, ale mina jego wyrażała niezłomną decyzję. Axel Garnett uświadomił sobie nagle, że modli się, jak dziecko o to, aby mały człowieczek okazał się dostatecznie silny. Czuł, że pan Craddock i on złączeni są z sobą tak, jak wszyscy normalni ludzie powinni być złączeni w obliczu czegoś, co jest niepojęte.

Madame Abazar zauważyła:

— Ale przecież to, co ma pan nam do powiedzenia, mogło zaczekać do rana...

— Nie wiem — odpowiedział pan Craddock. — Ale zdaje mi się, że nie... Chciałem zastać tu jeszcze Tour-Lavala i Silvaramosa. A i Noguki również. Wy czworo jesteście prawdziwymi władcami. Proszę, wysłuchacie mnie teraz cierpliwie. Odkryłem dzisiaj coś, co wydaje mi się niesłychanie ważne. Ale nie rozumiem tego...

Silvaramos zapytał: — I przyszedł pan do nas po pomoc?

— Przyszedłem, aby to sprawdzić. Gdzie jest Hemingway?

— W Genewie... Robi, co może, aby przemówić do rozumu włoskim i chińskim delegatom.

— Beznadziejne przedsięwzięcie, gdy wy troje i Noguki działacie przeciwko niemu. A jeżeli chcecie, aby Włochy i Chiny dały sobie przemówić do rozumu, czemu pozwoliliście im się zbroić?

Zabrała głos madame Abazar:

— Mówmy poważnie. O co pan nas posądza?

— Przyjechałem, aby wam to powiedzieć. Ale to wprost nie do wiary... Oskarżam was troje i Noguki — ale specjalnie panią, Dyrektorko Abazar, o tak haniebną zbrodnię, że przekraczą ona możność rozumienia. Mówię wam, że nie mogę tego pojąć!

— Ale cóż to za zbrodnia?

— Morderstwo.

— Dziecińczęsto! — mruknął Silvaramos.

— Wiem. To jest niemożliwe... Dlatego też rozum mi się plącze.

— Jest wiele rzeczy, których pan nie rozumie, przyjacielu. Najlepiej niech pan wszystko zostawi w spokoju.

— Pracowałem razem z wami — rzekł Craddock — przez więcej, niż dziesięć lat. Myślałem o was nie jako o ludziach posiadających serca, ale jako o umysłach, oddanych służbie dla cywilizacji, która przez całe stulecia nie będzie w stanie stworzyć równie ucywilizowanych umysłów, jak wasze. Aż tu nagle dowiaduję się, że z jaknajwiększą starannością i dokładnością obmyśleliście zamordowanie Saillaca i jego kolegów.

— To my jesteśmy za to odpowiedzialni? — zapytał Tour Laval. — My, Craddock?

— Otó, co odkryłem: ani Saillac, ani Hume nie chcieli pojechać do New Yorku, aby wyszpiegować tajemnice samolotu Knoxa. Dresslera i Ranke skłoniono do tego pod pozorem, że sam Knox ich zaprosił; Saillac definitywnie odmówił, aż przy pomocy gróźb, co do których nie otrzymałem jeszcze szczegółowych danych, pani zmusiła go do przybycia. Wiedziała pani, że Hume będzie towarzyszyć swemu nauczycielowi i mistrzowi. Wiedziała pani, że posyłacie tych wielkich ludzi na śmierć! Ale nie mogę zrozumieć, jaki był tego cel. Jak powiedział Knox, Saillac i Hume byli jedynymi ludźmi, zdolnymi do zrozumienia jego wynalazku Energji Powietrznej. A pani ich zamordowała! Co ma myśleć człowiek, który dowiaduje się o tego rodzaju potwornościach?! Przez te wszystkie lata, kiedy was znałem, robiliście wszystko możliwe dla podtrzymania „Pax Aeronautica“. Aż tu nagle dowiaduję się o czemś podobnem!... Czy wy — największa potęga świata — staracie się obecnie o zniszczenie rzeczy, której poświęciliście całą waszą energję? Zrobiliśmy z was strażników gmachu, który chroni ludzkość. Czy chcecie teraz zwalić jego dach na nasze nieszczęsne głowy?

Dyrektorka Abazar rzekła:

— To, co robimy, wyjdzie tylko na dobre...

— Co wyjdzie na dobre? Zamordowanie uczonych? Takich, jak Saillac i Hume?

— Nudzi nas pan swojemi dziecinnemi podejrzeniami. Wkrótce przekona się pan, że pracujemy niestrudzenie w imię dobrze zrozumianych interesów „Pax Aeronautica“. Chcemy pokoju światowego i będziemy go mieli — nawet jeżeli musimy doprowadzić do rozlewu krwi, aby pokój mógł być naprawdę zagwarantowany. Zamiast zadręczać się bezcelowemi podejrzeniami, powinien pan nam pomóc w utrzymywaniu porządku na świecie.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.